

Kraków, dnia 01.08.2023 r.

## LIST OTWARTY

### *Społeczności akademickie wszystkich uczelni polskich*

*Szanowni Państwo,  
Panie i Panowie,  
Panowie i Panie,*

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią przedstawiam pokrótce procedurę prowadzoną w Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, dalej UP do decyzji Senatu UP, na mocy której przyznano w 2009 roku tytuł doktora honoris causa Adamowi Michnikowi:

1) Ówczesny Rektor UP – prof. Michał Śliwa, przekazał władzom Instytutu Filozofii i Socjologii sugestię, by ów Instytut zgłosił do Rady Wydziału Humanistycznego wniosek o przyznanie A. Michnikowi tego tytułu (doktora h. c.).

Rada tego Instytutu – wniosek odrzuciła.

2) Rektor M. Śliwa przekazał swój postulat kolejnej Radzie, Radzie Instytutu Politologii. Ta Rada wniosek formalnie przyjęła w głosowaniu jawnym.

3) Stanowisko Instytutu Politologii zostało przekazane do dziekana Wydziału Humanistycznego UP – prof. K. Karolczaka.

4) Rada Wydziału Humanistycznego UP w dniu 9 lipca 2009 roku głosowała nad wnioskiem Instytutu Politologii w przedmiotowej kwestii. Należy wyjaśnić, że decyzja przyznania A. Michnikowi doktoratu honorowego była niezgodna z wolą większości osób obecnych na posiedzeniu Rady. Pozwolę sobie tu przytoczyć prawdziwe wyniki głosowania:

a. uprawnionych do głosowania – 136 członków

b. głosy ważne – 59

głosy nieważne – 19

głosy wstrzymujące się – 3

głosy na „nie” – 20

głosy na „tak” – 36.

c. Interpretując wyniki głosowania należy stwierdzić kategorycznie, że uprawnionych do głosowania było 136 osób, członków Rady Wydziału Humanistycznego z głosem stanowiącym, a nie (jak bezprawnie przyjęto) 96.

To „96” wynika z niezgodnego ze statutem UP uznania, że ma to być skład głosujących taki sam, jak przy głosowaniach dotyczących przyznawania stopni naukowych.

Regulamin UP – dotyczący procedury przyznawania zaszczytnego tytułu doktora h. c. nie pozostawia w tym względzie wątpliwości.

Zatem gremium decydujące w kwestii „dr. h. c.” to – w przypadku ówczesnego głosowania – 136 osób.

- d. Reasumując: na 136 osób uprawnionych tylko 36 osób głosowało „za”! Formą protestu niektórych głosujących było oddanie głosów nieważnych (19), na „nie” głosowało 20 osób, a trzy (3) się wstrzymały, co stanowi 53,8%.
- e. W takim głosowaniu (nawet przy przyjęciu błędnego założenia, że ma głosować tylko 96 osób) na 78 osób biorących udział – tylko 36 poparło wiadomy wniosek (czyli niewiele ponad 40%).

Również kolejne postulaty o powołanie laudatora (J. Majcherka), a także 3 recenzentów zakończyły się podobnymi wynikami. Żaden z tych 4 wniosków nie został zaakceptowany, bowiem nawet w tym zmanipulowanym przypadku – formalna większość to 50% głosujących plus 1 głos (czyli 40 osób).

Dodajmy, że jednym z recenzentów został prof. Jacek Chrobaczyński.

Ciekawa jest, w kontekście późniejszego objęcia urzędu rektora przez K. Karolczaka – wyrażona przez niego opinia (w trakcie prezentowania dorobku A. Michnika), iż: „Uczelnia (nasza – uzup. J.F.) nie powinna być poprawna politycznie i ...trzeba Uczelnię (UP) dowartościować”.

Wiele osób uczestniczących w debacie nad wnioskiem dziekana w przedmiotowej sprawie podkreślało (nawet sam dziekan), że „Adam Michnik jest osobą kontrowersyjną”.

Jeden z profesorów stwierdził, że „jego (A.M.) zasługi są wątpliwe, zwłaszcza w tworzeniu demokracji w Polsce”.

Jedna z Pań (też profesor) protestowała przeciwko przyznawaniu tego tytułu za działalność polityczną: „A jego działalność (A.M.) dzieliła zamiast łączyć. Nigdy też A. Michnik nie był – wg Niej – zaangażowany w sprawy polskich robotników”.

### Konkluzja

W kontekście tego tekstu jest oczywiste, że procedura przyznania zaszczytnego tytułu „dr. h. c.” przy nadawaniu tego tytułu Adamowi Michnikowi została poddana swoistej i celowej manipulacji. A sam pomysł zainspirowały ówczesne władze uniwersytetu.

Gdy się okazało, że Instytut Filozofii i Socjologii nie popiera wniosku rektora M. Śliwy, tenże rektor przekazał ów postulat do „swojego” Instytutu, w którym był profesorem. Czyli do Instytutu Politologii, w którym zarządzono głosowanie jawne (a nie tajne – wymagane dla spraw osobowych), co oczywiście wywołało oczekiwany przez rektora Śliwę skutek, bowiem każdy głosujący miał świadomość konsekwencji zagłosowania przeciwko tym planom, a wobec zarządzenia głosowania jawnego – nieposłusznych rektor Śliwa miał jak na tacy i z łatwością mógł wyciągnąć konsekwencje. Głosowanie było więc tylko formalnością.

Gdy z kolei okazało się, że mogą być problemy z głosowaniem w Radzie Wydziału Humanistycznego – uznano, że lepiej będzie, jak się ograniczy liczbę uprawnionych głosujących do 96 (ze 136 mających prawo głosować w tej kwestii).

Na dodatek uznano, że 36 głosów na „tak” (na 78 głosujących) wystarczy do przyjęcia wiadomego wniosku sformułowanego przez dziekana Karolczaka. I tak „szamani” z PZPR wyczarowali doktorat honorowy dla swojego „wodza” i „guru”.

Złogi partyjne (PZPR) w postaci rektora M. Śliwy, ówczesnego dziekana K. Karolczaka i J. Chrobaczyńskiego robiły wszystko, by przypodobać się, wpływowemu redaktorowi GW, licząc na swoje przyszłe profity.

W sposób oczywisty oczekiwali oni, iż GW będzie ich promowała i broniła, gdyby zaszła taka potrzeba.

No i tak się stało: nie znając celów i realiów reformy naszej uczelni, GW zaczęła bez pardonowo atakować UP i jego obecne władze, pomawiając je o wszelkie zło w szeroko zakrojonej kampanii zniesławiania.

Bardzo pomocni byli tu wskazani profesorowie, a także „laudator” J. Majcherek, którzy formułowali przenoszone później bezkrytycznie na łamy GW, różne plotki, pomówienia, anty-UP-owskie insynuacje, im bardziej zjadliwe i nieprawdziwe tym lepiej.

Inicjatorem tych tekstów był oczywiście Adam Michnik, który wreszcie mógł odwdziżyć się swoim poplecznikom, w jedyny możliwy sposób na jaki go stać.

Dodam, iż kampania anty-UP była totalna: prasa, radio i „niestosowne” kanały telewizyjne, „donosy”, anonimy kierowane tam gdzie tylko było można, angażowanie posłów z partii korzeniami sięgającej ugrupowaniu ww. Towarzyszy.

Parę dni temu przypomniano w telewizji postać naszego wybitnego poety i myśliciela Zbigniewa Herberta. Przy tej okazji zaprezentowano Jego opinię o A. Michniku, że jest to „kłamca i manipulant”.

Opinię taką sformułował Zbigniew Herbert ponad ćwierć wieku temu. I chyba w tej kwestii jest nadal tak, jak było. Dodam, iż na starość niektórym ludziom zastrzają się negatywne cechy charakteru.

Żeby zaspokoić ciekawość Czytelników przytoczę tekst, w którym podkreślono w ostatecznej formule wyróżnienia, iż Senat UP przyznaje ten **lewy** doktorat (h.c.) za „niezłomne propagowanie wartości demokratycznych i humanistycznych w kulturze i polityce polskiej”(?!).

Ps.1. Jako swoiste „curiosum” przechowuję w telefonie filmik, w którym W. Jaruzelski i A. Michnik się obściskują, w pełnym wzajemnej akceptacji alkoholowym zbliżeniu. Zbliżenie to realizowało się już po 1990 r., w mieszkaniu W.J. Trudno nie dostrzec podobieństwa do uścisków rektora Śliwy i Adama Michnika z uroczystości wręczenia tytułu w auli UP, ale taki sposób okazywania sympatii był przecież szeroko przyjęty w kręgach wysoko postawionych Towarzyszy.

Ps.2. Apeluje, jako członek Solidarności do różnych gremiów polskich uczelni, by nie powtarzały tego, co się zdarzyło u nas, by nie doprowadzały do tego, że zamiast „doktoratu honoris causa” będzie coraz więcej doktoratów „humoris causa”.

A Pan Adam Michnik nadal inspiruje wraz ze swoimi poplecznikami, akcję niszczenia marki UP.

Na szczęście fakty mówią same za siebie – Uniwersytet jeszcze nigdy nie miał się tak dobrze jak teraz.

Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” analizuje różne sytuacje dotyczące przyznawania „dr h. c.” różnym osobom, które na ten zaszczyt w żadnym stopniu nie zasłużyły.

Te analizy będziemy kontynuować!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Czytelników tego tekstu

Przewodniczący

Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” w UP

Jan Władysław Fróg